



Z
NIEPOKALANA

**GORLICENSES
VIRGINI
DEIPARAE**

Nr 5 / 313 Parafia Narodzenia Najśw. Maryi Panny w Gorlicach – maj 2022

**TEMAT NUMERU: MATKA ZIEMSKA
I MATKA NIEBIAŃSKA
W MOIM ŻYCIU**



„ZRÓBCIE WSZYSTKO, COKOLWIEK WAM POWIE”

Matka Boża staje się Tą, „w którą wierzy nawet taki, który w nic nie wierzy”, tak to ujął Jan Lechoń w wierszu – modlitwie.

KULT MARYJNY w różnorodności swoich form kształtował kulturę religijną w Polsce, przekraczając niejednokrotnie nie tylko granice etniczne czy narodowe, ale i wyznaniowe.

KULT MARYJNY narodził się wraz z chrześcijaństwem i rozwijał się na przestrzeni wieków, podobnie jak kult samego Chrystusa. Są one zresztą ze sobą ściśle powiązane, co podkreśla Konstytucja dogmatyczna o Kościele „*Lumen Gentium*”: „*gdy Matka czci doznaje, to poznaje się, kocha i wielbi w sposób należyty i zachowuje się przykazania Syna*” (KK 66). Kościół legitymizuje zatem i zachęca do oddawania czci Matce Bożej.

Papież Paweł VI w adhortacji apostolskiej *Marialis cultus* podkreślił także, że celem ostatecznym KULTU MARYJNEGO jest nic innego jak uwielbienie samego Boga. Może on przybierać trzy różne formy: kultu liturgicznego, uznanych i zorganizowanych przez Kościół nabożeństw Maryjnych oraz spontanicznej pobożności ludowej. Ostatnia odmiana jest szczególnie popularna w naszym kraju.

Elementy KULTU MARYJNEGO:

- 1) odprowadzanie nabożeństw ku czci Matki Boskiej, do których należą: Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny, nabożeństwa majowe, nabożeństwa czerwcowe, roraty;
- 2) modlitwa różańcowa oraz modlitwy Maryjne (najstarszą jest *Pod Twoją Obronę* – pochodzi z III w.)
- 3) kult obrazów i wizerunków Maryi, w tym ich peregrynacje (obnoszenie) i koronacje;
- 4) pielgrzymki do sanktuariów Maryjnych;



- 5) tradycja soboty jako szczególnego dnia poświęconego Matce Najświętszej;
- 6) nabożeństwo 1 soboty miesiąca
- 7) uroczystości, święta i wspomnienia Maryjne;
- 8) kult Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny;
- 9) hymny i pieśni pochwalne

Czy rzeczywiście naród polski jest maryjny? Chyba tak. Jakkolwiek to się wiąże z dwoma rzeczami: **z religijnością Polaków** – Polacy z natury byli bardziej religijni aniżeli inne narody w Europie; a po drugie to się wiąże z pewną **sferą emocjonalną Polaków**. Polak mimo wszystko jest zmysłowym, uczuciowym. W związku z tym dla niego matka ziemiska ma rzeczywiście najwyższą wartość wśród ludzi. Być może to zadecydowało o tym, że tak się stało, że również Maryja jest bardzo ważna w życiu Polaków. I na odwrót szczególny szacunek dla Matki Bożej w Polsce ma również wpływ na szacunek i miłość Polaków do matki ziemskiej.

Mocny kult Matki Bożej Częstochowskiej w Polsce od wieków miał również wpływ na maryjność naszego narodu. Nie można formułować zarzutu, że kult Matki Bożej z zasady swojej utrudnia kult Boga. Jeżeli tak jest w praktyce, to jest to wina ludzi. Ponadto naczelne przykazanie maryjne jest piękne, jest wspaniałe, tylko jest często zapomniane. W Kanie Galilejskiej Maryja powiedziała: „*Zróbcie wszystko cokolwiek wam powie*” (J 2, 6). A zatem KULT MARYJNY jest jak najbardziej chrystocentryczny. Natomiast jeżeli robi nieraz wrażenie takiego kultu samodzielnego, wyodrębnionego, czy nawet przeszkadzającego w kulcie Jezusa, to jest to absolutna wina czciocieli Maryi, a nie samych źródeł, z których czerpiemy natchnienie.

Kult Maryi związany jest także z licznymi objawieniami Maryjnymi na świecie. Polega on na tym, że Maryja upomina i zaprasza do nawrócenia, ciągłego nawrócenia. Nawet objawienia prywatne, jeżeli nam pomagają w nawróceniu i w życiu chrześcijańskim, to można z nich korzystać.

Ponieważ Maryja ciągle jako Matka myślała i troszczyła się o swojego Syna, to wierzymy, że ciągle troszczy się również o nas. A z krzyża Pan Jezus powiedział: „*Oto Matka twoja, oto syn Twój*” (J 19, 26). Maryja dzięki łasce Ducha Świętego pozostała naszą Matką i została wzięta potem do nieba. Dzisiaj mamy Ją w niebie i nami się opiekuje. I to opiekuje się w sposób tak widoczny i

tak namacalny. Dla mnie Maryja jest Matką w drodze do nieba, bardzo Ją czczę, bardzo Ją kocham.

Oprócz tej oficjalnej nauki mariologicznej, teologicznej, objawionej, jest też sporo maryjnych anegdot.

Jedna z nich mówi o Piotrze, który, mając klucze, zarządza niebem, i rozmawia z Jezusem, czy wszystko jest w porządku. „Ależ Piotrze - mówi mu Jezus – przecież ten jeszcze powinien być w czyśćcu, a tamta to jeszcze przecież powinna długo pokutować, a ten to w ogóle nie powinien się tu znaleźć. Jak to się stało? Na co Piotr odpowiada: Mistrzu, jak by Ci to powiedzieć, to Twoja Matka ich wpuszcza bocznymi drzwiami”.

Otóż, niezależnie od tego wszystkiego, ja też liczę na to!

Marta Przewor



Do Matki z bukietem róż

Matko Boża, Pani Fatimska!
Przychodzę do Ciebie z bukietem róż
by Ci powiedzieć w imieniu wielu:

*Dziękujemy!
Kochamy!
Prosimy!*

Ty wiesz o co chodzi, Ty wiesz wszystko...
Te słowa mają kształt mojego małego serca,
ale pragnę, by trafiły do Twego Matczynego
Wielkiego S E R C A

Przyszłam z bukietem róż i prośbą,
byś je przyjęła od nas, Twoich dzieci
W nich ukryte są słowa

*Przepraszamy!
Odpuść nam nasze winy ...
I broń nas od wszelkiego
złego!*

W bukiet róż wkładam Różaniec
Potężny Oręż do walki ze złem
- na jaki sama wskazałaś
Nie wypuszczę go z rąk
aż do ostatniego momentu życia
Z nim też pójdę na spotkanie z Tobą
do Domu Ojca
Ty mi podasz rękę, o co prosimy Cię ciągle

*Módl się za nami grzesznymi
teraz i w godzinę śmierci naszej*

Matko Boża, Pani Fatimska!
Królowo Pokoju, ucisz szalejące burze
na arenie świata
Ucisz wojnę na Ukrainie
i wszystkie konflikty na globie ziemskim
Ulecz chorych na nienawiść
i uproś im łaskę powrotu do Boga -
Odwiecznej Miłości.
Matko nas wszystkich i Królowo świata!
Która jesteś silniejsza od kolumbryn
szwedzkich, najazdów tureckich
i czołgów bolszewickich -
wysłuchaj naszych błagań.

*Matko usłysz, Matko prześlągaj
O Matko, przyczyn się za nami u Twego
Syna.*

Niech zatriumfuje Twoje Niepokalane Serce!

*(czcicielka
Matki Bożej Fatimskiej)*

INTENCJE RÓŻAŃCOWE

Intencja papieska: O wiarę dla młodych
Módlmy się, aby ludzie młodzi, powołani do pełni życia, odkryli w Maryi wzór słuchania, głębię rozeznawania, odwagę wiary oraz poświęcenie się służbie.

Intencja parafialna: O Boże błogosławieństwo i zdrowie dla wszystkich ludzi dobrej woli, zaangażowanych w pomoc pokrzywdzonym w trakcie wojny na Ukrainie.

DWIE MATKI W ŻYCIU CZŁOWIEKA

Każdy, kto do Bożej Matki
niesie swoje utrapienia
niczym dawno zwiędłe kwiatki,
Ona wesprze go w zmartwieniach

W licznych objawieniach swoich
wciąż zachęca do różańca,
gdyż modlitwa uspokoi
i przyjmie misję posłańca.

Matka ziemska lekiem ciała,
wie to każdy od poczęcia,
przecież dziecku życie dała,
więc ukoi ból dziecięcia.

Niesie pomoc nawet wtedy,
gdy już dziecko jest dorosłe
i wyciąga z każdej biedy
jakby sterowała wiosłem.

Czcić należy obie Matki
za ich miłość, za opiekę:
są jak Najpiękniejsze Kwiatki,
są Niezastąpionym Lekiem.

W licznych objawieniach swoich
wciąż zachęca do różańca,
gdyż modlitwa uspokoi
i przyjmie misję posłańca.

Matka ziemska lekiem ciała,
wie to każdy od poczęcia,
przecież dziecku życie dała,
więc ukoi ból dziecięcia.

Niesie pomoc nawet wtedy,
gdy już dziecko jest dorosłe
i wyciąga z każdej biedy
jakby sterowała wiosłem.

Czcić należy obie Matki
za ich miłość, za opiekę:
są jak Najpiękniejsze Kwiatki,
są Niezastąpionym Lekiem.

Ryszard Boczoń



Matko ziemska - Matko niebiańska

*„Gdy kto chce zamknąć
w jednym tylko słowie.
Ogrom uczuć jasnych do granic ostatka.
Niech przyklęknąwszy to imię wypowie.
Jedno jedyne, przenaświętsze MATKA”
/K.D./*

Piękny temat, ale jakże trudny „Matka ziemska” – Matka moja i „Matka niebiańska”, która też była zwykłą Matką – Boga człowieka. Nie obce Jej były trudy macierzyństwa ziemskiego.

Kiedy matka ziemska ofiaruje swoje pierworodne dziecko podczas Chrztu świętego Bogu Ojcu, a w naszej parafii także Matce Bożej Niepokalanej, to w czasie wywodu z ust kapłana słyszy słowa: „Pan niech będzie z tobą i niech ci wynagrodzi wszystkie trudy macierzyństwa”.

A Matka niebiańska ofiarując swojego Syna w świątyni jerozolimskiej usłyszy prorocstwo Symeona; „Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu”.

Te dwie Matki znały już trud bycia w stanie błogosławionym, znały ból porodu, zmęczenie nieprzespanych nocy i usłyszały, że macierzyństwo to także trud. Czy ich serce nie ogarnęła trwoga? Nie wiemy, ale w tych słowach jest także błogosławieństwo „Pan niech będzie z tobą i wynagrodzi wszystkie trudy macierzyństwa”. Mamy zapewnienie pomocy w trudzie wychowania naszych potomków. I dalsze słowa skierowane do matki; „Niech cię Bóg oświeci abyś poznała swe macierzyńskie obowiązki i niech zapali serce twoje miłością, abyś je godnie mogła wypełnić”. Dla matki wierzącej w Boga wychowanie potomstwa to towarzyszenie dziecku i prowadzenie go drogami Bożymi, aby zapewnić mu życie wieczne.

Moje najwcześniejsze wspomnienie rodzinnego domu wiąże się z ukochaną babcią Karolcią – matką mojej mamy. Babcia krzątająca się przy kuchni, zapach zbożowej kawy i śpiewanie lub mruczenie „Kiedy ranne wstają zorze”. Babcia w wykrochmalonej kwiecistej zapasce – tak dobrze było się wtulić w jej fałdy. Babcia łezki otarła a z kieszeni zapaski dała coś słodkiego. I takie wspomnienie kiedy nachodzą mnie smutki. Nie wiem jaki był to miesiąc, ale pięknie kwitły sady, chodzimy od domu do domu. Babcia była zelatorką, zbierała pieniądze (pewno na Msze święte). W jednym z domów pani wyniosła koc, kamienny garnek z kwaśnym niezbranym mlekiem i chleb.

Czcigodna Służebnica Boża Paulina Jaricot
- założycielka Żywego Różańca i Dzieła
Rozkrzewiania Wiary

Minęło tyle lat, a smak i zapach tych specjałów ciągle wspominam. Babcia bardzo przestrzegala postów, a w Wielki Tydzień post rozpoczynała w wielką środę i trwał on do Mszy świętej rezurekcyjnej. Z wielkim tygodniem mam wspomnienie rozmowy babci z jej synem. Mieliśmy gospodarstwo, wujek chciał wyjechać na pole, bo wiosna była mokra, a ten dzień był słoneczny. - Padły takie słowa do wujka „*Czy gdyby twój ojciec leżał na desce to też, byś musiał jechać*”.

Babcia odeszła do Pana w drugi dzień świąt Wielkiejnocy. Były to najsmutniejsze święta w moim życiu, w domu cisza, w kuchni modlące się dzieci babci i sąsiadki.

I pierwsza wigilia po śmierci babci. Przy stole jest nas tak dużo osób, że dzieci siedzą na kolanach rodziców. Mama z siostrą Anną krzątają się przy kuchni. Podają pierwsze danie. W tym momencie rozlega się trzask otwieranych drzwi, a mieszkaliśmy w domu, gdzie była sień przez środek, z jednej strony ganek z drugiej weranda. Mama wybiegła do sieni, nie ma nikogo, a drzwi otwarte z pola na ganek, z ganku do sieni, na werandę i na pole. Nie było nikogo. Mamie brakło łyżek. W ciszy bez słowa położyła drewnianą łyżkę na stole. Babcia zawsze przychodzi z pomocą gdy jest zmartwienie. Czuwa nad wnukami, prawnukami, szczególnie wtedy kiedy zapominamy, która ścieżka do kościoła wiedzie. Dzisiaj nad moim łóżkiem wiszą, (tak jak kiedyś nad jej i mojej mamy) obrazy Najświętszego Serca Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi. Obrazy przez nie „*omodlone*”, to przed nimi widziałam jako dziecko mamę i babcię na klęczkach. Zatopione w modlitwie, z różańcem w ręce. To ich opiece polecały nas kiedy odchodziły do Pana. Obie były czcicielkami Maryi Niepokalanie Poczętej, to one każde dziecko ofiarowały Jej opiece. Moje wnuki są czwartym pokoleniem, które w tej gorlickiej świątyni przyjmowały sakramenty. Tu były chrzczone, tu po raz pierwszy przyjęły Najświętszy Sakrament i tu były bierzmowane. I tu prosimy: Matko Niepokalana prowadź ich drogami Bożymi.

*„Gdy upadam, Ty wyciągasz do mnie ręce
Gdy mi ciężko, Ty oddalasz to co złe.
Twoją obecność czuję zawsze, czuję wszędzie.
Z Tobą Matko, tak radosne serce me”.*

Janina Załęska

Na dzień 22 maja 2022 roku w Lyonie we Francji zaplanowana jest uroczystość beatyfikacyjna Czcigodnej Służebnicy Bożej Pauliny Jaricot. Żyła w latach 1799 – 1862. Była córką bogatego przemysłowca prowadzącego fabrykę jedwabiu, najmłodszą spośród siedmiorga dzieci. Otrzymała staranne religijne wychowanie. Jeden z jej braci wstąpił do seminarium duchownego w Paryżu. W wieku 17 lat Paulina przeżyła wypadek – upadek z wysokości, który na szczęście nie skończył się złamaniem kręgosłupa. Od tej pory zaczęła bardziej interesować się życiem duchowym, częściej uczestniczyła w Eucharystii również w dni powszednie, czytała Biblię. Wstąpiła do dominikańskiego zakonu świeckich. Złożyła prywatny ślub czystości. Z gronem rówieśniczek założyła Stowarzyszenie Wynagrodzicielek Najświętszego Serca Pana Jezusa. Codziennie adorowały one Jezusa Eucharystycznego. W Lyonie żyło wiele biednych rodzin, Paulina wspierała je jałmużną. Od brata z seminarium dowiedziała się o bardzo trudnej sytuacji materialnej na misjach i o chińskich dzieciach umierających z głodu. Nie pozostała obojętna. Zorganizowała Koła, w które angażowała robotnice z zakładów przemysłowych. Te odkładały z tygodniowych zarobków drobne kwoty przeznaczone na misje. Kół przybywało, powstał fundusz misyjny i to dało początek Dziełu Rozkrzewiania Wiary.

Gdy Dzieło przeszło pod zarząd Specjalnej Rady, Paulina podjęła decyzję wspierania duchowego misji. Otoczyła je modlitwą różańcową. „*Najważniejszą... rzeczą i najtrudniejszą jest uczynić różaniec modlitwą wszystkich*” - napisała wtedy. Każdy człowiek może znaleźć w ciągu dnia kilka minut, aby odmówić dziesiątek różańca, czyli jedną tajemnicę. Paulina Jaricot zaczęła organizować piętnastoosobowe grupy, nazwane później „żywymi różami”. Każda z osób tworzących piętnastkę zobowiązywała się do odmawiania jednej tajemnicy. Dziełu Pauliny Jaricot udzieliło poparcia wielu biskupów oraz ojciec generał Zakonu Kaznodziejskiego, który przyłączył Stowarzyszenie Żywego Różańca do wielkiej historycznej dominikańskiej Rodziny Różańcowej, obejmującej Bractwa Różańcowe i Różaniec Wieczysty.

Wkrótce papież Grzegorz XVI wydał breve aprobujące stowarzyszenie. Napisał w nim m.in. „*Paulinie Jaricot ... zawdzięczamy szczęśliwy pomysł rozdzielenia wśród piętnastu osób*

piętnastu dziesiątków Różańca. W ten sposób ... cudownie rozpowszechniła i uczyniła nieustanną modlitwę do Matki Bożej".

Gdy sytuacja społeczna we Francji zaczęła się pogarszać, Paulina szukała sposobu, by pomóc rozwiązać problemy zubożałych rodzin robotniczych. Zainwestowała cały swój majątek w budowę gmachu na ośrodek przemysłowy dający pracę roztropnie kierowaną i sprawiedliwie wynagradzaną. Niestety wskutek oszustwa nieuczciwych ludzi inwestycja upadła a jej majątek przepadł. Paulina Jaricot musiała do końca życia spłacać długi. Zmarła w biedzie 9 stycznia 1862 roku. Przed śmiercią modliła się: „*Boże mój, wybacz mi i obdarz błogosławieństwem, na miarę cierpień, jakie mi zadali*". Przy zmarłej znaleziono kartkę z wyznaniem: „*Kochałam Jezusa Chrystusa ponad wszystko na ziemi i z miłości ku Niemu bardziej niż samą siebie kochałam wszystkich, którzy byli obciążeni pracą lub cierpieniem*".

Żywy Różaniec w krótkim czasie rozprzestrzenił się w całej Francji, a następnie na świecie. Święty Jan Paweł II uzupełnił modlitwę różańcową o Tajemnice Światła i od tej pory różę różańcowe liczą po 20 osób. W Roku Różańca (od października 2002 do października 2003 roku) Papież Jan Paweł II podziękował członkom Żywego Różańca na całym świecie za to, że modląc się w papieskich intencjach misyjnych wspierają dzieło ewangelizacji na wszystkich kontynentach, a tym samym i jego posługę.

W dniach 3-4 czerwca odbędą się na Jasnej Górze ważne wydarzenia: II Ogólnopolski Kongres Różańcowy, X Ogólnopolska Pielgrzymka Żywego Różańca, ogólnopolskie dziękczynienie za beatyfikację Pauliny Jaricot. Hasłem tych przeżyć będą słowa: „*Uczynić różaniec modlitwą wszystkich*". Dokładny program można znaleźć na stronie <https://zi.diecezja.pl/>.

B. Osika

Bazylika kolegiacka pod wezwaniem Matki Bożej Pocieszenia i św. Stanisława Biskupa w Szamotułach

Około 35 km od Poznania znajdują się Szamotuły – miasto, którego historia sięga XI wieku. Nazwa miasta pochodzi od rodu Szamotulskich herbu Nałęcz, którzy mieli tu swoją siedzibę. Już w XIII w. miejscowość posiadała drewniany **kościółek Św Marcina**. (Być może

przed nim był jeszcze wcześniejszy, Św Trójcy). Najstarsza wzmianka o miejscowości pochodzi z roku 1231. W latach 1253-1257 Szamotuły otrzymały od księcia Przemysława I prawa miejskie. Powstał również nowy **kościół pw. Św. Stanisława Biskupa**, który stał się głównym ośrodkiem życia religijnego. Kościół Św. Marcina został w 1487 roku złączony z kościołem Św. Stanisława Biskupa. Ostatnia wzmianka o kościele Św. Marcina pochodzi z 1778 roku. Kościół św. Stanisława Biskupa był najpierw drewniany i dopiero w XV w. zbudowano piękną świątynię w stylu gotyckim, która zachowała się do naszych czasów. **Od 1542 roku do 1935 roku kościół był kolegiatą** (z przerwą w latach 1569-1594 kiedy to świątynię przejęli luteranie i Bracia Czescy). Godność kolegiaty przywrócił w 2000 roku Arcybiskup Metropolita Poznański. Kolegiata była wielokrotnie narażona na kataklizmy (powodzie, pożary) ale wielkich strat doznała w czasie II wojny światowej, kiedy to niemieccy okupanci rozgrabili jej skarby. W 2008 roku kardynał metropolita krakowski Stanisław Dziwisz przekazał szamotulskiej kolegiacie relikwie Św. Stanisława, a w r. 2014 kolegiata otrzymała godność bazyliki.

Kolegiata jest budowlą murowaną, trójnawową o wymiarach 47 metrów długości, 24 metry szerokości i 20 metrów wysokości nawy głównej. **W ołtarzu głównym**, pochodzącym z ok. 1616 roku był do 1941 roku tryptyk z 1521 roku: Wniebowzięcie NMP (Odnaleziono go w Aszchabadzie w Turkmenistanie. Armia ZSRR przejęła skradzione przez hitlerowców dzieła sztuki z Polski, a następnie sprzedawała je za złoto do azjatyckich republik. Może kiedyś uda się go odzyskać). Obecnie w tym miejscu jest trójpolowe dzieło: w polu głównym kopia obrazu zdjęcie z krzyża oraz kopie skrzydeł skradzionego tryptyku przedstawiające Św. Marcina i Św. Stanisława.

Bardzo ważnym obiektem jest kopia barokowego ołtarza Matki Boskiej z 1701 roku. W głównej części, w srebrnej ramie znajduje się **ikona Matki Boskiej Pocieszenia „Szamotuł Pani”** (ruska ikona Matki Boskiej Kazańskiej). Z boku są obrazy świętych: Wojciecha, Stanisława, Wawrzyńca i Szczepana, a poniżej ikony obraz Św. Stanisława Kostki w ramie w kształcie gwiazdy. Pierwszym właścicielem obrazu był książę ruski, który za czasów króla Jana Kazimierza dostał się do niewoli i przebywał wraz z żoną w więzieniu w Warszawie. Wówczas właściciel Szamotuł, Alek-

sander Wolff zapragnął odkupić ikonę. Jednak książę otaczał obraz wielkim szacunkiem i nie chciał za żadną cenę go oddać. Dopiero po śmierci księcia udało się Wolffowi nabyć obraz od Jego żony, dla której wyjednał u króla wolność. Wolff przywiózł obraz do Szamotuł i umieścił go w kaplicy zamkowej. Tu zaczęły się dzieła rzeczy niezwykłe. **24 kwietnia 1664 roku** Wolff, a później siedem innych osób, zauważyło na obrazie, że z oczu Maryi spływają krwawe łzy. Po badaniach przez komisję biskupią ikonę przeniesiono do kolegiaty i umieszczono początkowo w głównym ołtarzu, a wkrótce potem w ołtarzu specjalnie dla niej wykonanym. W roku **1683** Jan Korzbok Łęcki wyruszył z Szamotuł pod Wiedeń. Prawdopodobnie miał ze sobą cudowny obraz. W drugiej połowie XVII w kult MB Szamotulskiej był bardzo silny, o czym świadczą liczne wota, później trochę przycichł. W czasie I wojny światowej modlono się o wolność przed Cudownym wizerunkiem Matki Bożej. W 1941 obraz uniknął grabieży dzięki odwadze pana kościelnego Henryka Ciężkiego, który wybłąkał go od gestapowca. Następnie przechowywał u siebie do końca wojny. W 1970 roku **kardynał Stefan Wyszyński dokonał koronacji** cudownego obrazu "Szamotuł Pani" koronami papieskimi.

Do innych skarbów świątyni należą m. in. ołtarze: Św. Barbary, Św. Krzyża i Św. Józefa, chrzcielnica z 2. połowy XVI w, gotycki krucyfik z około 1370 roku nad przejściem z prezbiterium do nawy głównej, Neogotycka ambona z 1893 roku.

Kościół od wschodu i zachodu otoczony jest murem z czerwonej cegły. Prowadzą do niego dwie bramy: zachodnia i wschodnia wybudowana pod koniec XIX wieku brama – dzwonnica, w której umieszczono krucyfik z trzeciej ćwierci XVIII wieku. Na placu przy kościele stoi **pomnik** z 2003 roku – **pamiętnik 25-lecia pontyfikatu Jana Pawła II** – płaskorzeźba przedstawiająca Jana Pawła II w uścisku z prymasem Stefanem Wyszyńskim, a nieco dalej drewniany krzyż i głaz z 2007 roku z tablicą z orłem i napisem „*Gdzie są ich groby, Polsko! Gdzie ich nie ma, Ty wiesz najlepiej i Bóg wie na niebie!*” (Artur Oppman – Pacierz za zmarłych) – słowa te wypowiedział Jan Paweł II 2 czerwca 1979 r. w trakcie homilii w Warszawie. W południowo-zachodnim narożniku muru kościelnego w 1948 r powstała kamienna grotka Matki Bożej z Dzieciątkiem w darze Szamotulan za przeżyty II wojnę światową.

Warto pojechać do Szamotuł, aby nawiedzić bazylikę, pomodlić się przed cudowną ikoną Matki Bożej, oraz zapoznać się z bogatym wnętrzem świątyni i legendami związanymi z tym miejscem.

EA

DRUGA ZBRODNIA KATYŃSKA

Jeżeli ktoś miał jeszcze obiekcje jak PREZYDENTA zamordowano, ten dostał teraz wspaniałą lekcję, może się przyjrzeć tym nieczym planom.

Plany powstały w umyśle chorym, w wizji mordercy, w zaborczej głowie, a do współpracy „ryzy” był skory, wina obciąża ich po połowie.

Współsprawca winny jest jak morderca, więc ciągle motał, aby ująć kary, w czym go upewniał koleś szyderca, lecz tym matactwom nie dano wiary.

Wszystkie matactwa świadczą niezbiecie, że winni ciągle skrywają fakty, lecz kalejdoskop zjawisk na szczycie, obnaża fałszu kolejne takty.

Tuż po zamachu na moje słowo, że popełnili wielkie morderstwo, ktoś mi powiedział: „coś z twoją głową”, co też zabrzmiało jako szyderstwo.

Swe zdanie z dawna mam ustalone, co przedstawiałem w kilku utworach, w tym względnie trzymam wciąż własną stronę: naprawdę przyszła najwyższa pora.

Są przecież zdjęcia satelitarne, są ustalone wybuchu ślady, śledztwo jest zatem całkiem realne, czas już ujawnić znamiona zdrady.

Nic by nie zdziałał Putin bez wsparcia, musiał mieć w Polsce wiele pomocy, a pomoc była doprawdy czarcia, czart przecież działa w ciemności nocy.

Ryszard Boczoń

„MATKA, KTÓRA WSZYSTKO ROZUMIE”.

Do młodziutkiej dziewczyny Marii przychodzi anioł i zwiastuje Jej, że zostanie matką Boga. Wyobraźmy sobie nas w owej sytuacji. Niedowierzenie, zaskoczenie, ironia, panika... Maryja natomiast przyjmuje zwiastowanie anielskie z wielką pokorą i ufnością, zawierając wszystko Bogu. I ufa przez całe swoje życie, które nie jest łatwe. Bóg bowiem nie oszczędził Jej cierpienia, trosk ziemskich. Pomimo, iż jest matką Jego Syna. Rodzi w stajence, ucieka przed Herodem z maleńkim Jezusem do Egiptu, znosząc dzielnie trudy podróży a wcześniej podczas ofiarowania z ust Symeona słyszy: „*Twoją duszę miecz przeniknie*”. I przenika wówczas kiedy spotyka swojego Syna na drodze krzyżowej, a później trzyma w ramionach martwe Jego ciało.

Podobnie jak w życiu Matki Bożej było tak i jest w życiu każdej matki. Niejednokrotnie duszę miecz przenika. I tylko od zaufania Bogu zależy jak sobie z nim radzą.

Kiedy byłem młodą dziewczyną, jedna z moich koleżanek po pierwszym poronieniu po raz drugi została brzemienną. Z dużą radością oczekiwała na narodziny swojego pierwszego dziecka. Urodził się synek. Ja miałam wówczas dziewiętnaście lat. Mogłam więc mieć w tym wieku już własne dziecko. Ten mały chłopiec był mi bardzo bliski. Kiedy miał około jednego roku i już poznawał bliskich, to spośród obcych nie bał się zostać tylko ze mną. Dużo więc czasu spędzaliśmy razem. Mały chłopiec rósł i był dużą pociechą dla swoich rodziców, rodziny oraz przyjaciół. Bardzo zdolny. Potrafił zrobić o wiele więcej aniżeli jego rówieśnicy. Ukończył osiemnaście lat. Wszedł w dorosłe życie. Był zdrowy. Nikt nie przypuszczał, że w jednej krótkiej chwili miecz przeniknie nie tylko serce jego matki, ale również moje i może jeszcze innych wokół. Pasjonował się piłką nożną. Poszedł na trening obiecał jednak mamie, że po powrocie poskłada drzewo na opał. Słowa dotrzymał, ale było ciemno więc postanowił rozciągnąć tzw. „sznur lampę”. Nie była jednak sprawna i poraził go prąd. Nieprzytomnego zabrała karetka. Czuwaliśmy przez cały czas, kiedy był na OJOM-ie. Chodziłam do niego późnym popołudniem. Rozmawiałam i czytałam aby pobudzić Jego mózg do pracy. Ostatniego wieczoru chyba czekał aż wyjdę. Jeszcze w drodze powrotnej do mieszkania dostałam wiadomość, że zmarł (choć od owego wieczoru minęło dwanaście lat, pisząc o tym płacę).

Miecz przeszył moje serce pomimo, iż nie byłam matką a co dopiero serce matki. Zaufała jednak Bogu i nauczyła się żyć bez kochanego syna ale wylała wiele łez. Tłumaczyłam jej i sobie, że może to był najlepszy czas i dlatego kochający, dobry Bóg zabrał Go do siebie. Tuż przed wypadkiem po wakacjach pojednał się z Bogiem w sakramencie pokuty.

W tej chwili przypomniało mi się jak jakiś czas temu słyszałam o pewnej matce, która miała bardzo chorego syna. Będąc na pielgrzymce w Częstochowie, prosiła o cud uzdrowienia. Bóg wysłuchał jej prośby i chłopiec wyzdrowiał. Jednak kiedy był dorosły zszedł na złą drogę. Wówczas owa kobieta żalowała, że prosiła o cud uzdrowienia dla niego, bo żyjąc w grzechu skazywał się na wieczną śmierć i potępienie.

Dla każdego z nas najważniejszą powinna być troska o szczęśliwe życie wieczne. **Dlatego wierząca matka najbardziej powinna troszczyć się o stan duszy swojego dziecka.**

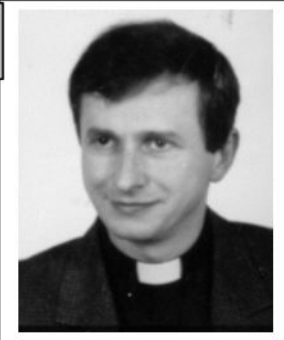
Na koniec podam jeszcze mój przykład. Jak już wspominałam niejednokrotnie urodziłam się bardzo chora. Wielu znajomych mówiło, że niepotrzebnie mama (rodzice) próbują mnie leczyć, bo jak twierdzili: „*ze mnie i tak nic nie będzie*”. A w związku z tym, że są młodzi, to mogą mieć jeszcze niejedno dziecko. Ja jednak żyję i piszę. Może czasami jest to moje życie ciężkie ale nie narzekam i staram się pokonywać trudności. Czuwał i przez cały czas czuwa przy mnie dobry Bóg Ojciec i troszczy się Matka Boża. Tak samo jak przy każdym z Was. Bo pragną dla nas wszystkiego co najlepsze; ziemskiego szczęścia, ale przede wszystkim tego wiecznego. **Jeśli przyjdą ziemskie trudności, to starajmy się dzielnie je znosić, a Matka Boża będzie czuwać i wiele łask wypraszać.**

Zbliża się miesiąc maj i nabożeństwa ku czci Matki Bożej. Jeśli tylko możemy starajmy się uczestniczyć w tych nabożeństwach, śpiewając naszej najczulszej z matek z wielką radością i miłością litanię loretańską.

Tam znajdziesz ukojenie...



Wiesia Mruk



Uroczystość 3 maja – jest uroczystością bardzo nam bliską. Przypomnę, że zrodziła się w bardzo konkretnym czasie historycznym, za rządów króla Jana Kazimierza. Polska była wtedy rozbita, skłócona wewnątrz. Magnaci doszli do takich przywilejów, do takich bogactw, że z króla nic sobie nie robili. W Polsce panowała anarchia, skutek złotej wolności. Wszystko to groziło katastrofą. Prowadzono liczne wojny z Rosją, z Turcją, domowa z kozakami, ze Szwecją. Wszystkie te wojny osłabiły, wykrwawiły Polskę. W takich okolicznościach latem w roku 1655 doszło do nowej wojny ze Szwedami, którzy z łatwością zajęli prawie całe terytorium Polski. Zatrzymali się pod Jasną Górą, ale jak wiemy – **Jasnej Góry nigdy nie zdobyli.**

1 kwietnia 1656 roku, król Jan Kazimierz składa w katedrze lwowskiej ślubowanie, ogłaszając Maryję Królową Polski. **Śluby Jana Kazimierza były aktem wdzięczności za ocalenie, aktem czci i zawierzenia, ale równocześnie aktem zobowiązania.** Król zobowiązuje się, że będzie dbał o swoich poddanych, że Maryja i Chrystus będą w jego królestwie na pierwszym miejscu. Król dostrzegął, że źródłem słabości Państwa jest przede wszystkim słabość moralna jego obywateli. I król zobowiązał się do rozpoczęcia starań o ustanowienie Święta Królowej Polski. A to zobowiązanie zostało zrealizowane dopiero w 1920 roku, kiedy to papież przychylił się do prośby episkopatu Polski a biskupi zaproponowali datę tego święta królowej Polski na dzień 3 maja, aby utrwalić nierozzerwalną więź tej uroczystości z uchwaloną **Konstytucją 3 maja 1791 roku.** Bo w swoich założeniach wypełniała bowiem przynajmniej część zobowiązań podjętych przez króla Jana Kazimierza. Zobowiązań do troski o sprawiedliwość społeczną i ład moralny w życiu narodu. Konstytucja 3 maja której rocznicę świętujemy, rozpoczyna się od słów jak pamiętamy: *"W imię Boga w Trójcy Jedynego..."*. Bo takie było zobowiązanie króla Jana Kazimierza, by w Polsce działo się wszystko w imię Boga w Trójcy Jedynego. Takie było założenie twórców konstytucji i takie było

Polaków i takie jest życzenie dzisiaj wielu Polaków, (nie wszystkich) Powiedzmy sobie prawdę, bo dziś chce się narzucić Europie i Polsce konstytucję bez Boga. I głosujemy demokratycznie czyli bez Boga i bez chrześcijańskich wartości. Tylko musimy sobie uświadomić, że jest to nieustanne stawanie po stronie apokaliptycznego smoka, przeciwnika Boga i Maryi. A Polska okazuje się, że stwarza dzisiaj jakieś problemy Zjednoczonej Europie, że jest zbyt religijna, nadmiernie przywiązana do kościoła, zbyt konserwatywna, za mało europejska. A przecież wiemy, że historia Państwa Polskiego zaczyna się od chrztu, a chrzest to było odejście od pogaństwa. Popatrzcie, dzisiaj w Polsce wraca pogaństwo. I to ma być początkiem rajy w naszym kraju? To ma być początek potęgi państwa? Bóg zapoczątkował od momentu chrztu św. naszej Ojczyzny, historię miłości z nami i w tę miłość chce włączyć wszystkich nas. I tylko wtedy możemy skutecznie przeciwstawić się złu, gdy w tę miłość się zaangażujemy. Popatrzcie, nasza obecność zawsze na Eucharystii jest usprawiedliwiona tylko jednym, chcemy bardziej kochać Boga i ludzi. Gdyby nie było takiej potrzeby w sercu nie wolno chodzić do kościoła, bo ja po wyjściu z tej świątyni muszę być bardziej prawdziwy, czyli bardziej człowiekiem, bardziej dzieckiem Bożym. Moc zła, którego tyle wokół nas, tak naprawdę wynika z naszej odmowy kochania Boga, nie potrafimy dzisiaj nazwać zła złem, grzechu grzechem. Popatrzcie jak kluczymy, jeden wielki grzech przetacza się przez nasze ulice, tyle bluźnierstwa, wulgaryzmów, a my mamy na to jakieś swoje zamienniki? To jest wulgarne, to jest złe, to jest grzech, to jest przeciwko Bogu i ludziom. Jeżeli zła nie nazwiemy grzechem, nie nazwiemy złem, to przerodzi się w jeszcze gorsze zło. Przez ponad 1000 lat chrześcijaństwo zrosło się z polskością, próby rozerwania tego związku były czynione, są i będą. A często podejmuje się tę walkę pod hasłem wolności.

No dobrze, ale czy można Polaków i Polskę uwolnić od chrześcijaństwa, czy można uwolnić od krzyża, czy można uwolnić od Maryi, od kościoła? A nawet gdyby można, no to jakim kosztem? To kim my wtedy jesteśmy, jaką mamy historię, jakie korzenie? Polska odzyskiwała niepodległość i ją traciła w swojej historii, a w XX stuleciu była deptana przez dwa wyjątkowe w swym bestialstwie totalitaryzmy, faszyzm i sowiecki komunizm i podnosiła się. I wiemy dobrze z historii, że ten kto chciał Polaków zniszczyć, to zawsze uderzał najpierw w kościół, w chrześcijaństwo, kto chciał zabrać Polsce wolność, mówię też o tej wolności bycia sobą, atakował zawsze kościół. Tak było od Katarzyny II, Lenina, Dzierżyńskiego, Stalina, Bismarcka, Hitlera, Franka, po Gomułkę i Jaruzelskiego. Caryca Katarzyna pisała do swojego ministra, ministra spraw zagranicznych, bo z Polską miała kłopot, Polski kupić nie można, też jej zaanektować nie można, bo trzeba się dzielić z Prusami i Austrią. Polacy – mówi, są dumni, i co radzi swojemu ministrowi? Píše tak do swojego ministra: *"Nie można zaanektować ich Państwa, nie można tego zrobić od ręki, tak wprost, bo to są też doskonali żołnierze. Należy ich najpierw zdemoralizować, zabić ich moralność, trzeba ich skłócić aby się poszarпали, trzeba ich zdeprawować i wszystko mamy robić aby tak się stało. A wtedy przyjdzie czas, że sami sprzedadzą swój kraj. Będziemy im wmawiać, że wszystko co czynią robią dla dobra narodu. Polska zniknie w samych Polakach i to wtedy, gdy będzie się im wydawało że mają wolność"*. I Katarzyna píše dalej: *"My procesu nie doczekamy, bo to jest proces długi, ale zaczniemy go z wielką mocą"*. Czy nie widzimy, że uczestniczymy w procesie odczłowieczania? Popatrzcie co się dzieje z rodziną, z małżeństwem, z miłością. Zgorszeniem dla dzieci, dla młodzieży, dla młodego pokolenia jest niszczenie życia rodzinnego, budowanie demokracji bezbożnej, która staje się coraz bardziej totalitarna. Przewidział to św. Jan Paweł II głosząc, że demokracja bez wartości staje się totalitaryzmem jeszcze gorszym od tego który był.

Dziękujemy dzisiaj za Ojczyznę. **Ojczyzna to nie kraj w którym mieszkasz, ale kraj którego potrzebujesz i który potrzebuje ciebie.**

Potrafimy tak zdefiniować Ojczyznę? Kraj, który mnie potrzebuje, więc daję siebie i którego ja potrzebuję. Jaka bogata jest historia Polski, ile narodów nam zazdrości, którzy zaczęli się w historii Polski rozczytywać. **Naszym obowiązkiem patriotycznym wobec Ojczyzny jest znać jej historię. Kto nie zna historii Polski, ten tęskni do Europy.** Gdy młody człowiek w Londynie zaczął opowiadać historię Polski, bo próbowali z niego drwić, a on nie tylko znał język angielski, ale znał też historię. I gdy zaczął opowiadać niektóre wydarzenia tylko z powstań naszych, przy stole zrobiła się cisza, i mówią: *"zartujesz, to wy tyle przeszliście, wiecie o tym?"*. Patriotyzm oznacza dumę z kraju i jego osiągnięć. **Patriotyzm to obrona Ojczyzny gdy jej suwerenność jest zagrożona, podpowiada Ojciec Święty. Patriotyzm to modlitwa za Ojczyznę, ale to też uczciwość, walka z przywarami, grzechami, korupcją, kłamstwem, oszustwem, egoizmem, arogancją, ignorancją i tym wszystkim co osłabia naród.**

Norwid pisał: *"Heroizm nie jest w samych bitwach ale na wszystkich polach życia i nieustannie. Owszem, bitwy dla tego tylko bywają, iż heroizm nie bywa pierwszy na polach życia praktykowany"*. Nie będzie wojen jeżeli będziemy heroiczni, w tym zmaganiu się z naszymi wadami, gdy będziemy uczciwi, gdy będziemy się szanować, gdy będziemy zło nazywać złem, dobro dobrem, gdy będziemy wierni Chrystusowi i Jego Matce. Będziemy wtedy potęgą. **Dziękujemy dzisiaj Bogu za to, że ofiarował nam, dał nam ten niezwykły dar w osobie Maryi. Zaufał nam i oddał nam Swoją Matkę, a Matka przyjęła nas w opiekę.** Każdy z nas może się dzisiaj przyłączyć się do tego świętowania, przez przyozdobienie korony Królowej Polski Maryi tymi kamieniami najcenniejszymi, czyli postanowieniami pokonywania swoich wad, zawierzenia Bogu, służbą na rzecz potrzebujących. Jeśli przyjmujemy Ją do siebie, będzie zawsze przy nas, **a jeżeli Maryja i Bóg z nami, któż przeciwko nam?** Amen.

Kazanie 3.05.2021- Ks Stanisław Ruszel

Z RADOŚCIĄ KU BOGU

„Życie tyle jest warte, ile w nim
szczęścia”

/H. Sienkiewicz/

“Śmiech jest zaraźliwy. Pozwólmy
rozwinąć się tej epidemii...”

/ - /

H Cieszymy się życiem

Każdy dzień przynosi chwile warte tego, by się nimi jak najpełniej cieszyć. Odkrywanie ich może wymagać pewnego wysiłku, lecz nagrodą za ten wysiłek jest poczucie bogatszego życia, które nas motywuje i cieszy.

Popatrzmy, jak dzieci skaczą i biegają czekając na szkolny autobus... lub swobodnie figlują w ciepłym, wiosennym deszczu... ucieszymy się widokiem robaczka wędrującego po liściu...

Weźmy ze sobą kanapki do parku i popatrzmy, jak łąbędzie kołują na sadzawce, jak podstarzali mężczyźni grają w kręgle na trawniku.

Wyjrzyjmy przez okno. Popatrzmy, jak ptaki wiją sobie gniazda, jak balansują na rusztowaniach czyścicieli okien.

Cieszymy się parującą filiżanką kawy capuccino na werandzie kawiarni pełnej kwiatów, wsłuchując się w muzykę kwartetu smyczkowego.

Popatrzmy, jak bawią się szczenięta, jak kotki uganiają za kłębkami włóczki.

Wyjdźmy na balkon ze szklanką pachnącej lemoniady. Zobaczmy złotą chwałę słońca.

Harold V. Melchert powiedział kiedyś: „*Żyjmy tak, jakbyśmy wspinali się na górę. Od czasu do czasu rzućmy okiem na szczyt, by nie zapomnieć o celu wspinaczki. Nie zapominajmy jednak, że z każdego miejsca roztaczają się wspaniałe widoki. Idźmy powoli ale pewnie, cieszymy się każdą chwilą. A widok ze szczytu niech będzie dla nas kulminacją i nagrodą*”.

/Z: „Śniadanie z Panem Bogiem”,
Wyd. „Święty Paweł”/

Nauka: Dzieła Boże widoczne są wszędzie dookoła nas – nie tylko w roślinach, zwierzętach i ptakach, lecz także w ludziach. Zatrzymajmy się dzisiaj na chwilę, by radować się tym co uczynił Pan i co dalej czyni! Cieszymy się też tym, co czynimy sami.

M „*Życie ludzkie podobne do życia rośliny; myśl pączkiem, słowo kwiatem, a owocem czynny*”.

/Franciszek Morawski/

C Tajemnice ptasich wędrowek

To fascynujące przyrodnicze zjawisko. Setki milionów ptaków z półkuli północnej spędza zimę na półkuli południowej. Ornitologów zdumiało odkrycie, że tak mały ptaszek jak jaskółka potrafi pokonać ponad 22 tys. kilometrów, by następnej wiosny wrócić do swojego gniazda. Dlaczego odlatuje? Czy z powodu chłódów, czy może w poszukiwaniu pożywienia? Skąd wie kiedy i w jakim kierunku lecieć? Żeby wrócić do domu nie wystarczy niezawodny kompas – potrzebna jest też mapa, dzięki której można określić, gdzie się jest i wyznaczyć najlepszą trasę. Co jest tą „ptasią mapą”? To jedno z najtrudniejszych zagadnień ornitologicznych. Naukowcy twierdzą, że niektóre ptaki kierują się w swoich wędrowkach położeniem gwiazd i księżyca, inne słońca. Skąd jednak posiadają taką umiejętność, której ludzie uczą się z trudem, bowiem gwiazdozbiory przesuwają się po niebie w nocy, tak jak słońce i trzeba złożonych obliczeń, biorąc pod uwagę rok, miesiąc, dzień i godzinę. Podczas chmurnej pogody wykorzystują pole magnetyczne ziemi, potrafią też szybko rozpoznawać znajome krajobrazy. To wiedza, z którą przychodzą na świat. Mają stały „program” powtarzany co rok. Niektóre – jak łąbędzie, żurawie, gęsi – korzystają z doświadczenia ptaków starszych, ale już na przykład młode bociany czy szpaki odlatują wcześniej niż ich rodzice.

Spróbuj pomyśleć, o czym świadczy ta zadziwiająca mądrość przejawiająca się w zagadnieniu wędrowek ptaków. Czy nie jest to ślad Opatrzności Boga, który kieruje swoimi stworzeniami i każdemu daje pokarm i życie?

Zachęcam do poszerzenia tych informacji (Internet, literatura).

L Zagadki:

1. Między żerdziami nad kołkiem kołek,
Kto szedł, to wyszedł aż na wierzchołek.

2. Bogacz mnie nie zna, nawet ubogi
nierad mnie wpuści we swoje progi,
a jednak mówcie, co tylko chcecie,

najlepszy kucharz ze mnie na świecie.

- ❖ Rozwiązanie łamigłówki z poprzedniego numeru: Osiem.

☺ Uczeń napisał na tablicy: „Wczoraj byłem f szkole”. Zdenerwowana nauczycielka pyta sąsiada z ławki:

- Czy twój kolega napisał to zdanie poprawnie?
- Oczywiście, że nie. Przecież wczoraj była niedziela.

☺

Spotyka się dwóch kolegów:

- Wiesz, Stefan, mój synek nauczył się już kłąć.
- Naprawdę? A ile ma lat?
- Cztery.
- A modlić się umie?
- Coś ty, takie małe dziecko?!...

Stanisław Firlit

Czy mężczyzna to człowiek niewydarzony?

To już czwarty odcinek a my w dalszym ciągu nawet nie spróbowaliśmy odpowiedzieć sobie na postawione w tytule pytanie. Ciągłe tylko o kobietach i kobietach a ja przecież, stary łysy moher, nie pamiętam już, dlaczego w młodości za dziewczynami się oglądałem. Powiem szczerze, przystępując do pisania tych medytacji nie przypuszczałem, że tak dużo jest na ten temat do napisania. Pisząc kolejne odcinki szperałem tu i tam, skrobałem się po głowie, jak to jest. Pomyślałem sobie na początku tak. Skoro Arystoteles (nie mylić wypowiedzi Arystotelesa ze stanowiskiem św. Tomasza!) twierdził, że "kobieta jest to mężczyzna niewydarzony" to jak to jest z tym mężczyzną? Czy przypadkiem to właśnie on nie jest jakiś wybrakowany. Zaznaczam, że nie chodzi mi o to jaką pozycję społeczną, rodzinną, zajmuje kobieta bądź mężczyzna. Zastanawiamy się czy mężczyzna jest człowiekiem wydarzonym czy niewydarzonym sensu largo czyli w sensie ogólnym. Formułując problem w stylu św. Tomasza zapytalibyśmy: "czy w odniesieniu natury powszechnej mężczyzna jest człowiekiem niewydarzonym". Z grubsza rzecz ujmując warto by może poznać stanowisko w tej sprawie naukowców, ateistów i na koniec zastanowić się co na ten temat napisano w Piśmie

Świętym. Biblię postanowiłem zostawić sobie na "deser", napisano w niej jasno i wyraźnie. W szkole z biologii, zoologii, anatomii miałem trzy na szynach, w skali dwa do pięć, dlatego ze zrozumieniem uczonych w tej kwestii spodziewałem się mieć najwięcej kłopotu. Zdecydowałem więc wziąć sobie naukę na pierwszy ogień. Wydaje mi się, że najlepiej sięgać do podstaw współczesnej nauki o stworzeniach żywych. Naukowcem takim jest niewątpliwie Karol Darwin. Mamy dwa w jednym, ateistę i naukowca. Wyszukałem sobie w necie dwa wiekopomne dzieła Karola Darwina, pierwsze to "O powstawaniu gatunków drogą doboru naturalnego" a drugie to "Dobór płciowy".

<https://docer.pl/doc/1es0ec>

Karol Darwin "O powstawaniu gatunków drogą doboru naturalnego czyli o utrzymaniu się doskonalszych ras w walce o byt" ROZDZIAŁ XV Powtórzenie i zakończenie. str. 550 i 551

Byłem mocno zaskoczony niektórymi jego wypowiedziami. Cytuję: „...*Jestem przekonany, że dobór naturalny jest najważniejszym, chociaż niewylącznym czynnikiem przekształcania ...*”

" ... *Nie widzę żadnego poważnego powodu, dla którego poglądy w dziele tym wypowiedziane miałyby obrażać czyjkolwiek uczucia religijne. ...*"

a to następne stwierdzenie kojarzy się z Galileuszem, który nie umiał udowodnić, że "jednak się kręci": "... *pogląd zaś o obrocie ziemi dookoła własnej osi aż do niedawnych czasów nie był właściwie poparty żadnym bezpośrednim dowodem...*" (Galileusz przełom XV i XVI wieku.

Darwin trzysta lat później wiek XIX) i najciekawsze: "... *nauka nie wyjaśniła jeszcze dotychczas o wiele trudniejszego pytania, dotyczącego mianowicie istoty i początku życia*".

Ważne jest, że Darwin twierdzi, iż nauka nie wyjaśnia istoty i powstania życia. Podobnie twierdził ateista Stanisław Lem mówił coś w tym sensie: "**Nauka nie daje odpowiedzi na prawie żadne podstawowe pytanie**". Na Youtub można sobie wysłuchać fragment jego wypowiedzi, króciutka ok

5
https://www.youtube.com/watch?v=wRH0zbHT4_4

Tak więc w dziele Karola Darwina "O powstawaniu gatunków drogą doboru naturalnego" nie znajdujemy odpowiedzi na nasze bynajmniej nie aż tak bardzo podstawowe co raczej przewrotne acz dociekliwe pytanie. Przerzuciłem, przejrzałem jeszcze jedną pracę Darwina: "Dobór płciowy" Można ją sobie wyszukać na stronie polona.pl Znalazłem jeszcze kilka ciekawych stwierdzeń. Podzielę się tym: Karol Darwin Dobór płciowy. Lwów 1876 Tom II str. 210

„... pod względem psychicznym różni się mężczyzna od kobiety: jest bardziej odważny, śmiały i energiczny, a przytem ma więcej samodzielności i umie snadniej poradzić sobie we wszystkim. Jego mózg jest absolutnie większy ..

Karol Darwin „Dobór płciowy”. Lwów 1875 Tom I. Doznałem szoku przeglądając tom I tego traktatu. tom 1 str. 55

Darwin używa sformułowania: „... **klacze, a także czasami krowy i kobiety ...**” i nie jest to jakiś cytat, na który powoływał się Darwin.

Więcej możecie sobie poczytać pod linkiem:

<https://polona.pl/item/dobor-plciowy-t-1,NDUxMzE3NjI/4/#info:metadata>

Tak na marginesie wróć na chwilę do argumentów moich oponentów. Ciekawa i charakterystyczna jest ich reakcja na FB gdy zamieściłem tam informację o tej wypowiedzi Darwina. Cytuję ową reakcję:

"Dla ewolucjonisty człowiek jest zwierzęciem jak każde inne, więc Darwin nie popełnił tu żadnej niestosowności."

A nam katolikom zarzuca się poniżanie kobiet ...

Co by to się działo, gdyby takiego sformułowania użył wikary z „wsiowej” parafii albo gdyby Darwin był wierzącym katolikiem ...

(cdn).

Wiktor Bednarczuk

PODZIĘKOWANIE



*„Włącz się w społeczną pomoc bliźnim.
Otwórz się ku ubogim i chorym.
Używaj ze swego.”
Stefan Wyszyński*

Święta Wielkiej Nocy podobnie jak Boże Narodzenie to bardzo ważny czas, kiedy każdemu człowiekowi szczególnie potrzebna jest bliskość drugiego człowieka. Za pomocą prostego gestu można pokazać ludziom, którzy z różnych życiowych powodów znaleźli się w ciężkiej sytuacji, że nie są sami. Nie tylko święta, ale sytuacje losowe są powodem by pomagać, chociażby w ostatnim okresie – uchodźcom z Ukrainy, którzy uciekają przed wojną, czy pozostają na Ukrainie. Gdy Caritas Polska ogłosiła zbiórkę pieniędzy do puszek, to nasi parafianie – jak zawsze – otworzy-

li swoje serca, niemal wszyscy chętnie i więcej wrzucali (zebrano 50.000 zł). Z całego serca dziękujemy wszystkim za okazaną pomoc dla ofiar tej okrutnej wojny. W sklepach zorganizowaliśmy zbiórkę żywności dla potrzebujących seniorów i uchodźców z Ukrainy pod hasłem „**Tak pomagam**” oraz Akcją „**Wielkanoc 2022**”. Jesteśmy wdzięczni za wszelką pomoc. Żywność przekazaliśmy do Kałusza, Doliny i na przejście graniczne w Budomierzu. Tam pomaga Damian – ratownik z Kobyłanki. Ukraińcy walczą dzisiaj z Rosjanami o swoją suwerenność, ale także walczą o bezpieczeństwo nasze, Polski i całej Europy. Dlatego ta pomoc jest bardzo potrzebna uchodźcom i tym, którzy pozostali w Ukrainie jak i naszym ubogim parafianom, którzy są w potrzebie.

Głównym celem Parafialnego Zespołu Caritas jest niesienie pomocy potrzebującym seniorom, osobom niepełnosprawnym, samotnym, bezdomnym, znajdującym się w trudnych sytuacjach życiowych. Pomoc Caritasu nie byłaby tak szeroka i możliwa gdyby nie hojność i zaangażowanie całej wspólnoty składającej żywność do koszy w kościele i w sklepach, czy składającej ofiary pieniężne. Pozyskane fundusze rozdysponowane są na zakup produktów do paczek dla chorych i samotnych seniorów w szczególnych sytuacjach na zakup lekarstw i innej pomocy.

Pragniemy bardzo serdecznie podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji zbiórki żywności dla potrzebujących. Jesteśmy wdzięczni za wszelką bezinteresowną pomoc. Dziękujemy za okazaną życzliwość i za zrozumienie. Każda pomoc jest możliwa dzięki Waszej ofiarności. Wszystkie otrzymane dary są dowodem życzliwości oraz solidarności międzyludzkiej. Jesteśmy obecni w życiu tych, którzy z powodu różnych przeciwności losu cierpią, są samotni czy też doskwiera im bieda. Seniorzy to grupa społeczna otaczana szczególną troską przez Caritas. Pomoc materialna jest niezwykle ważna ale ci ludzie są spragnieni życzliwości i miłości innych. Dzięki otwartym sercom darczyńców paczki świąteczne otrzymało 200 rodzin w tym 55 osób samotnych i chorych leżących, którym panie z Caritasu i lektorzy dostarczyli do domów. Pomoc ta była dużym wsparciem dla chorych. Były ły radości, ale przede wszystkim wiara w dobroć ludzi. Zaangażowanie i gotowość niesienia bezinteresownej pomocy naszych wolontariuszy zasługują na najwyższe uznanie. Zbiórki mają również wymiar symboliczny – łączą osoby, które chcą pomóc z tymi, które tej pomocy potrzebują. Tegoroczna zbiórka żywności pozwoliła wzbogacić stoły wielu rodzin, którym nasza pamięć i hojne

serca są szczególnie potrzebne. Powyższa pomoc każdorazowo spotykała się z ogromną wdzięcznością.

Na wdzięczność zasługują wszyscy darczyńcy, którzy nie pozostali obojętni wobec osób potrzebujących pomocy. **W imieniu wszystkich osób obdarowanych dziękujemy za wszelkie dary serca i okazaną pomoc.**

Wyrazy uznania i swoją wdzięczność wyrażamy tym, którzy włączyli się w to piękne dzieło:

1. Cukiernia „Weronika” P. Janusz Pietrucha
2. P. Jan Wojnarski Zakład Masarski Angus SJ
4. FP.H.U Angela -Męcina Państwo Piecuchowie
5. Transhurt Państwo Siewiera.
6. P. Edward Jamro
7. FPU Hanmart P Marta Honkowicz
8. Zakład Masarski „Szubryt”
9. F.H.U P. Jerzy Liszka
10. Hitpol P. Wojciech Konopka
11. P. Wanda i Andrzej Jaklińscy
12. Drobiarz P. Wacław Krężolek
13. Hurtownia A-Zet P. Tomasz Krężolek
14. P. Wojciech Miarecki -Notariusz
15. Kancelaria Adwokacka P. Dariusz Kołotyło
16. Apteka "Pod Orłem "
17. Sklep Wielobranżowy "Plastuś"
18. Grafkor Drukarnia ul.3 Maja
19. Sklep "Gloria" P. Anna Dzwończyk
20. P.Kazimierz Stępień
21. P.Barbara Rzeszutek
22. Piekarnia ul.Piekarska
23. Sklep "Magda" Rynek
24. Optyk P. Katarzyna Adamowska
25. Kwiaciarnia "Bonsai"
26. Kwiaciarnia "Róża"
27. Anonimowi ofiarodawcy.

Podziękowanie składamy również prezesom i właścicielom sieci sklepów, w których przeprowadzono zbiórkę żywności a także obsłudze sklepów za zrozumienie i przychyłność.

1. Delikatesy "Centrum" Stróżówka
2. Delikatesy "Centrum" ul. Tuwima
3. "Lider Market " ul. Stróżowska
4. Sklep "Handlowiec" ul.11 Listopada
5. "Biedronka" ul. Garncarska
6. "Biedronka" ul. Biecka
7. "Jedność" ul. 3 Maja
8. "Królówka" ul. Biecka
9. " Zaścianek" ul. Asnyka
10. "Alma" ul. Konopnickiej
11. "Stefan" ul. Hallera
12. "Kaufland" ul. M. Rydarowskiej

Wolontariusze ze szkół, którzy całym sercem zaangażowali się w akcję zbiórki żywności w sklepach **zasługują na najwyższe uznanie**. To dowód, że razem możemy więcej.

Dziękujemy również dyrekcjom, nauczycielom, katechetom:

Szkoły biorące udział w akcji „Wielkanoc 2022 "

1. Miejski Zespół Szkół Nr 4
2. Miejski Zespół Szkół Nr 6 (zbierali również żywność w szkole)
3. Zespół Szkolno – Przedszkolny w Stróżówce
4. Zespół Szkół Zawodowych im Kazimierza Pułaskiego.

Całej Wspólnocie Parafialnej, wszystkim darczyńcom, ofiarodawcom zapewniamy pamięć w modlitwie i wielkiej wdzięczności.

Niech Zmartwychwstały Chrystus obdarza Was potrzebnymi łaskami i wynagrodzi Wam wszelkie wyświadczone dobro! Dziękujemy za wyrazy dobroci i chęci niesienia pomocy, dziękujemy za wrażliwość i otwarte serca na potrzeby bliźnich. **Szczególne podziękowania kierujemy dla Księdza proboszcza Stanisława Ruszla**, który inspirował i wspiera nas w naszych akcjach.

Ponieważ Wielkanoc to czas otuchy i nadziei, czas odradzania się wiary w siłę Chrystusa i drugiego człowieka zatem życzymy Wam aby ten okres Wielkanocny przyniósł radość i wzajemną życzliwość. By stał się źródłem wzmocnienia ducha. Niech Zmartwychwstanie, które niesie odrodzenie, napełni Was pokojem i wiarą, niech da siłę w pokonywaniu tak trudnej rzeczywistości i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość. Niech Zmartwychwstały doda sił, a przede wszystkim obdarzy pokojem i radością na każdy kolejny dzień. Ten czas jest inny, ale doceniemy to co mamy nie tracąc wiary, że kiedyś jeszcze będzie tak jak dawniej. Życzymy pięknych dni niech ten szczególny okres będzie dla nas wszystkich źródłem motywacji do czynienia dobra.



**Parafialny
Zespół
Caritas**

5 rocznica śmierci śp. Ks. Marka Tutro

„Nikt nie żyje dla siebie, nikt nie umiera dla siebie, jeżeli żyjemy, żyjemy dla Pana”.

Słowa te cisną się na usta, gdy patrzymy wstecz na posługę kapłańską śp. Ks Marka Tutro. W latach 2011 – 2016 pełnił posługę wikariusza w Parafii Narodzenia NMP w Gorlicach.

Już 5 lat minęło, gdy odszedł do Pana. W nas pozostała i pozostanie pamięć, miłość i wdzięczność. W nas? – zwłaszcza w członkach Stowarzyszenia Rodzin Katolickich. Był naszym Duszpasterzem 5 lat i udało się nam razem stworzyć niezapomnianą wspólnotę.

Z Gorlic został przeniesiony do Parafii św. Brata Alberta w Kolbuszowej. Tam zmarł nagle i niespodziewanie 18 kwietnia 2017 roku, mając zaledwie 37 lat. Szok... niedowierzanie...rozpacz... – w medycynie taką śmierć określa się jako nagły zgon sercowo – naczyniowy. Nie mogliśmy sobie poradzić, ciągle myśląc jakie to niesprawiedliwe, że taki młody, wspaniały kapłan odszedł tak szybko do Pana. Ale Pan Bóg wie co robi i trudno sobie wyobrazić lepszą śmierć dla kapłana. Odszedł w Oktawie Zmartwychwstania Pańskiego, przed Świętem Miłosierdzia Bożego, którego był wielkim Czciocielem.

Był Księdzem z powołania, takiego ”prawdziwego” powołania, skromny, dobry duszpasterz i wspaniały człowiek.

Są kapłani, którzy wielbią Boga przede wszystkim modlitwą, głoszonym słowem Bożym, pięknie odprawianą liturgią. Śp. Ks Marek umiłował Boga, dostrzegając go przede wszystkim w drugim człowieku, w bliźnim. Nie zamknął drzwi przed człowiekiem chorym, szukającym dobrej rady czy pomocy. Nie zamknął drzwi przed człowiekiem również nieznanym.

Ks. Marek dał się poznać jako gorliwy kapłan. Poprzez modlitwę, katechezę a przede wszystkim świadectwo niezwykłego kapłana i człowieka pomagał nam budować wspólnotę SRK (Kościół żywy i otwarty). Pełnił On posługę duszpasterza dla dzieci potrzebujących wsparcia na naszych koloniach letnich, pielgrzymkach i spotkaniach. Z wielką umiejętnością i chęcią prowa-

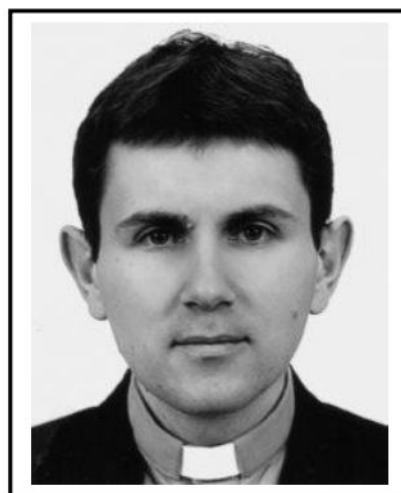
dził chrześcijańską formację zarówno dzieci jak i członków SRK. Niezwłocznie podejmował i pomagał nam w realizowaniu licznych zadań naszego Koła.

Bogu niech będą dzięki za Jego życie, powołanie, za Jego ofiarność dla dzieł charytatywnych, za te proste gesty zwyczajnej kapłańskiej życzliwości.

„Życie to czas, w którym szukamy Boga, śmierć to czas w którym Go znajdujemy. Wieczność to czas, w którym Go posiadamy”.
(św.Franciszek Salezy). Śp. Ks Marek – szukał Boga, znalazł Go i ufamy, że Go posiada.



Pozostajemy w modlitewnej pamięci w intencji naszego Duszpasterza. Dwa razy w roku (w rocznicę śmierci i dzień urodzin Ks. Marka) członkowie Wspólnoty SRK pielgrzymują do Jego rodzinnej Parafii św. Marii Magdaleny w Brzyskach i uczestniczą w Eucharystii w Jego intencji. Dużym przeżyciem jest spotkanie na cmentarzu przy grobie Śp. Ks Marka, gdzie Go wspominamy, modlimy się, i spotkamy się z Jego rodzicami.



*Marta
Przewor*

Kościół i media czyli *medioEcclesia* – część 7

RYS HISTORYCZNY: Jan Paweł II papież medialny

JP2 doceniał i rozumiał potęgę środków społecznego przekazu. Został nazwany „papieżem mediów” (por. A. Lewek, *Fenomen więzi Jana Pawła II i ludzi mediów*, „Ateneum Kapłańskie”, 145 (2005), z. 2, s. 226–241). Niektóre z kanonów promulgowanego w 1983r. nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego dotyczyły sfery mediów (por. Kan.: 666, 747, 761, 779 i in.). Uważał, że warto posługiwać się środkami przekazu w dziele ewangelizacji (por. *Catechesi tradendae*, Rzym 1979, nr 46).

Zastanawiał się nad skutkami oddziaływania mediów w rodzinach. Jednym z jego postulatów jest uznanie, że władza publiczna powinna wypracować normy prawne, których zadaniem jest zadbanie o jakość programów w mediach masowych. (*Orędzie na 28 Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu. Telewizja w rodzinie: kryteria właściwego wyboru programów*, Rzym 1994).

Twierdził, że trzeba posługiwać się komputerami i satelitami w głoszeniu Ewangelii, gdyż ich wykorzystanie umożliwia dotarcie do szerokich rzesz ludzi (por. *Orędzie na 19. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu. Komunikacja społeczna w służbie chrześcijańskiej promocji młodzieży*, Rzym 1985, nr 2).

JP2 wyznaczył mediom następujące cele: informacyjny, formacyjny i integracyjny (por. Łęcicki G., *Media audiowizualne w nauczaniu Jana Pawła II*, Warszawa 2013, s. 68).

ToBi

Redaguje zespół: M. Abram, E. Abratowska, S. Firlit, T. Orłowska, B. Osika,
M. Przewor, J.M. Śmietana, J. Załęska. Asystent Kościelny : Ks. dr Tomasz Bierzyński

Adres Redakcji : Plac Kościelny 1, 38300 Gorlice

www.gorlice.srk.opoka.org.pl

e- mail: srkgorlice@srk.opoka.org.pl